

**Pięć sezonów i 45 bramek w barwach Romy, potem krótki epizod w roli trenera, Rudi Voeller, bo o nim mowa, wraca do Rzymu z Bayerem Leverkusen, w roli dyrektora sportowego niemieckiego klubu. W wywiadzie dla *Gazzetta dello Sport* nie kryje swojego sentymentu do Rzymu i Romy.**

- Jetem od paru lat w piłce, przeżyłem wszystko, jednak tego wieczoru mecz był szalony, to był spektakl dla kibiców. Najszcześliwszy jest ten, kto strzela ostatni, gdyby skończyło się na 2-2 z 2-0, bardziej zadowolona byłaby Roma, która jednak pokazała, że potrafi grać dobrze, być najlepsza we Włoszech i mieć pełne szanse na zdobycie mistrzostwa.

### **To będzie inny mecz?**

- Nie jest powiedziane, że będzie więcej ostrożności, nie da się obliczyć dynamiki meczowej, może się skończyć 0-0 lub 1-0 lub 0-1, my, cztery dni po tamtym meczu rozegraliśmy taki sam ze Stuttgartem, wygrywając jednak 4-3. Jeśli nie przegramy na Olimpico będziemy mieli małą przewagę w kwestii awansu, jednak mecz będzie trudny.

**Mieszkałeś i żyłeś w klubie i w mieście jako piłkarz, trener i jesteś mężem rzymianki. To trzy różne perspektywy, aby zbadać środowisko. Gdy przybyłeś było inaczej niż dziś?**

- Rzym nigdy się nie zmienia, był taki również w 1987 roku, prawie 30 lat temu: żyje z wielkim sercem kibiców. Miałem wspaniałe doświadczenia: przybyłem z północy Niemiec i znalazłem się na południu Włoch. W Bremie byłem oczywiście kochany przez ludzi, ale gdy wylądowałem na lotnisku były setki ludzi, potem również w Trigorii. To była zupełnie inna sytuacja niż ta w Niemczech.

### **Przestraszyłeś się tak wielkim uczuciem ze strony kibiców?**

- Nie, ale pierwszy sezon był mało szczęśliwy, cierpiałem z powodu kontuzji, miałem problemy, ale ludzi niewiele interesuje czy cię coś boli: musisz strzelać gole, było ciężko. Wtedy poszedłem do prezydenta Dino Violi i poprosiłem o odejście, jeśli nie jest zadowolony z moich występów. Miałem dobre oferty z Bundesligi, byłem po przyzwoitym Euro, mogłem wrócić do Niemiec. Powiedziałem mu: *"Jestem Niemcem i chcę zawsze dawać z siebie maksimum, rozumiem was, jeśli nie jesteście zadowoleni i nie chcę zajmować miejsca dla innego obcokrajowca"*. Viola mi powiedział: *"Nie, zostajesz, zawsze wierzyłem w twoje umiejętności"*. Zostałem

chętnie, zmusiłem się, grupa była świetna.

### **W jakim sensie?**

- Byliśmy zjednoczeni, powiązania pozostają do dziś, zwłaszcza z Tempestillim i Contim. Pamiętam kolacje, aby świętować moje 30 urodziny, w restauracji Colombo, z całym zespołem. Niespodziewanie przybył też Renato Zero i zaczął śpiewać.

### **Często wspomina się decydujący gol w derbach z marca 1990. Jest najpiękniejszy?**

- Być może ten był najważniejszy dla kibiców. Ja pamiętam jakby to było dziś, ten z Fiorentiną (4-0) w pierwszej kolejce po Mundialu, który wygrałem właśnie na Olimpico: podanie Desideriego, strzał z powietrza z ponad 10 metrów.

### **Czego nauczyłeś się w Romie?**

- Znaczenia rzymskiego słowa derby. W Bremie jest rywalizacja z Hamburgiem, jednak jeśli przegrasz derby na północy czujesz rozczarowanie, nic innego. W Rzymie po porażce z golem Di Canio trenowaliśmy z policją pod Trigorią.

### **Druga Roma, ta trenerska. Powiedziałeś: przychodzę, aby pomóc przyjaciółom. Dlaczego opuściłeś ich po mniej niż miesiącu?**

- Opuściłem reprezentację w czerwcu, chciałem się zatrzymać i odpocząć. Tylko dwie drużyny mogły doprowadzić do zmiany zdania, Leverkusen i Roma. Na koniec sierpnia zdarzył się dramat Prandellego, dymisja, aby być blisko chorej żony. Dzwonił do mnie Totti, dzwonił Baldini, musiałem podjąć szybką decyzję, nie mogłem ze sobą zabrać niemieckiego asystenta, Skibbe, byłem słabo przygotowany pod względem włoskiej piłki, innej niż 17 lat wcześniej. Jeśli poszło tak, a nie inaczej, to moja wina. Byłem niewłaściwą osobą w niewłaściwym czasie i miejscu. Myśleli przybył Niemiec, będzie ciężko, jednak nie byłem przygotowany.

### **Jednak odesłałeś do domu Cassano w przeddzień meczu Ligi Mistrzów, który zakończył się zawieszeniem, gdyż uderzony został sędzia Frisk.**

- Tak. Potem Antonio mnie przeprosił i zapytał czy to było powodem mojej dymisji. Nie, nie odszedłem przez niego, ale dlatego, że Roma potrzebowała włoskiego trenera.

### **Teraz możesz się cieszyć miastem jako zwykła osoba z wizytą u krewnych?**

- W Rzymie czuję się zawsze dobrze. Moja żona Sabrina jest teraz szczęśliwa i mieszka w Dusseldorfie, mówi po niemiecku, jednak mamy krewnych we Włoszech. Bywam teraz rzadziej, ale gdy wracam, jest zawsze pięknie. Nie mam szczególnego miejsca w sercu, ale chodzę po całym centrum i mówię: ach, tu jest wspaniale. Pamiętam kilka ulubionych restauracji, ale chodzę wszędzie, jak to często bywa z ludźmi, to kobiety decydują. Trójka z piątki moich dzieci, wliczając Gretę, córkę Sabriny, która adoptowałem, urodziła się w Rzymie.

### **Sportowcy?**

- Najstarszy, Marco, gra w koszykówkę, w drugiej lidze niemieckiej, bawię się gdy idę go oglądać. Inni są rozsiani po świecie, Greta jest w Australii z partnerem, którego poznała w Mykonos. Mówię jej: "Nie mogłaś poznać rzymianina i w ten sposób przyjeżdżałibyśmy częściej do naszego miasta"? Spotykałbym częściej moich przyjaciół. Tempestillgo, Bruno Contiego, również Sabatiniego. Mógłbym powiedzieć o zazdrości, którą czuję do waszej ligi.

### **Czego może pozazdrościć Serie A dyrektor klubu z Bundesligi, rozgrywek znajdujących się wśród najbogatszych i najlepiej oglądanych na świecie?**

- Zazdroszczę wam, że nie macie na swojej drodze Bayernu Monachium. Roma może wygrać scudetto.

Autor: abruzzi